

# Pan niewart stugi



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ PIERWSZA

## Pan niewart sługi

„I wziął tylko pięćdziesiąt<sup>1</sup>”. „Wieleż miał wziąć?” „Trzysta.

Tak to z dobrego pana zły sługa korzysta”.

„A za cóż te pięćdziesiąt?” „Psa trącił”. „Cóż z tego?”

„Ale psa-faworyta jegomościnego”.

„Prawda, wielki kryminal<sup>2</sup>, ale i plag<sup>3</sup> wiele”.

„To łaska, że pięćdziesiąt”. „I nieprzyjaciele

Taką łaskę wyświadczą”. „On najlepszy z panów,

On sto plag nigdy nie dał”. „Mów lepiej z tyranów,

Co dom czynią katownią, a na płacz nieczuli,

Z wnętrzości się człowiczych ku sługom wyzuli. Ten, co gdy był sam sługą, dobre miał pany,

Porzuciwszy niedawno podłe pasamany<sup>4</sup>,

Co się niegdyś pokornie nazywał Maciejem,

Dziś jest jaśnie wielmożnym mości dobrodziejem.

Zza karety, gdzie stawał<sup>5</sup>, przesiadł się w karetę,

W mundur<sup>6</sup> barwę<sup>7</sup> zamienił, a nader obfite

Mając zacności swojej próby<sup>8</sup> oczewiste,

I herb znalazł, i przodków, i panegirystę.

Niech ziółko w krzaczek idzie, choćby w dąb urosło;

Wolno igrać Fortunie, jej to jest rzemiosło;

Cudotworna, na krzesła przerabia warsztaty<sup>9</sup>”.

„Maciej chłop”. „I cóż z tego? ale że bogaty,

Maciej szlachcic”. „Niech będzie, ja nie chcę kaduka<sup>10</sup>”.

„Ale Maciej łakomy i złych zysków szuka;

Nie pracą, lecz podejściem majątność pomnożył,

Ale nie kładł, gdzie trzeba, wziął, gdzie nie położył,

Ale Maciej niewdzięczny tym, u których służył,

Ale Maciej bogactwa na złe tylko użył,

Ale Maciej nieludzki — to satyra karze.

Pan, Sługa, Kara

Szlachcic

Los, Pozycja społeczna

Chłop, Szlachcic

Bogactwo

Żłodzięj

Kara, Maski, Literat, Poeta

<sup>1</sup>pięćdziesiąt — domyślnie: plag. [przypis redakcyjny]

<sup>2</sup>kryminal — zbrodnia. [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>plagi — bity, razy; chodzi o wymierzanie chłosty. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>pasamany — galony, tu: liberia. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>Zza karety, gdzie stawał — jako hajduk. [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>mundur — mundury wojewódzkie albo obywatelskie nosiła szlachta pełniąca funkcje poselskie i urzędowe mocą uchwały sejmu z r. 1776; mundury poszczególnych województw różniły się kolorem kontuszów i żupanów. [przypis redakcyjny]

<sup>7</sup>barwa — liberia sługi dworskiego. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>próba — dowód. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>na krzesła przerabia warsztaty — na krzesła senatorskie zamienia warsztaty rzemieślnicze. „Cudotworność” Fortuny określa tu autor przy pomocy poetyckiej przenośni; w XVIII w. bowiem uzyskanie godności senatorskiej przez mieszczanina było niemożliwe. [przypis redakcyjny]

<sup>10</sup>ja nie chcę kaduka — nie chcę otrzymać majątku Macieja, oskarżając go jako nieszlachcica o bezprawne nabycie dóbr ziemskich. Kadukiem nazywano majątek pozostawiony bez testamentu i prawnych spadkobierców lub dobra skonfiskowane wyrokiem sądu, które otrzymywał zwykle oskarżający. [przypis redakcyjny]

Nie dba ona, kto w jakiej zostaje maskarce<sup>11</sup>,  
Odrzuca czczą wielmożność, a gdy z chłostą czeka,

Nie szlachcica, nie chłopą ściga, lecz człowieka. Śpi jegomość w południe, choć pracy  
nie użył,

Nie śpi Marcin, noc całą i oka nie zmrużył.  
Wolno panom i nadto, zbytek im nie wadzi,  
Choć mało, nie godzi się ubogiej czeladzi.  
Obudził się jegomość. Marcin, co czuł<sup>12</sup> pilnie,  
Krząta się, chce, jak może, dogodzić usilnie,  
Nadaremne starania! Któż panom dogodzi?  
Jak legł, tak wstał niekontent jegomość dobrodziej,  
Wszystko mu nie do gustu; noc na kartach strawił,  
Wszystko źle; zgrał się wczoraj, klejnoty zastawił.  
Przyszł kupiec z rejestrem, termin przypomina,  
Trzeba oddać, a nie masz: sto plag dla Marcina!  
Płacze w kącie, więc krnąbrny po plagach się schował,  
Dali drugie w dwójnasób, za co<sup>13</sup> nie dziękował,  
Więc dziękuje, a płacze; opłonał<sup>14</sup> pan przecie  
I Marcin, że po drugich nie przyszły i trzecie.

Katów waszych, nie panów, zjadłości igrzyska,  
Nędzni! bydlęta z pracy, a sługi z nazwiska.  
I płakać wam nie wolno, mówić jeszcze gorzej.  
Przyjdzie kara za słowem okrutna tym sporzej.

Paweł skąpy na czeladź, na zbytki utratny<sup>15</sup>,  
Za to, że od pół roka służący niepłatny  
Prosił go o posiłek, łaknący czas długi,  
Dał plag dwieście za strawne<sup>16</sup>, a sto za zasługi.  
Hojny pan! stema<sup>17</sup> karze, a płaci dziesiątkiem.  
Nieźle zapomożony sługa takim wziętkiem<sup>18</sup>  
Milczy, a widząc, że się nie doprosi snadnie<sup>19</sup>,  
Co widocznie<sup>20</sup> nie zyskał, po cichu ukradnie.  
Zasmakuje rzemiosło, ażci złodziej w domu.  
Zaprawił się na małej kwocie po kryjomu,  
Pójdzie dalej; z początku trwożny i przeleńdy,  
Ośmieli się: już kłódki, już zawiasy pękły;  
Skradł skarbiec, zniknął z oczu, a odmienny stanem,  
Przez kradzież (jak to teraz) zostanie i panem”.  
„A któż to teraz okradł?” „Nie odpowiem snadnie,  
Raczej pytaj, mój bracie, kto teraz nie kradnie.  
Stracił ten kunszt odrazę, przemyślnych oświeca<sup>21</sup>,  
Dla głupich, dla ubogich tylko szubienica;  
Inaczej o tych rzeczach świat mądry rozumie,  
Nie karzą, że kto okradł, lecz że kraść nie umie.  
Ale to nie o sługach. Zwyczajne u dworu  
Są stopnie: jedne zysku, a drugie honoru.  
Jaśnie wielmożny tyran, bożek okoliczny,  
Dla większej wspaniałości raczy mieć dwór liczny.

Pan, Sługa, Kara, Przemoc

Złodziej

Dwór, Szlachcic

<sup>11</sup>maskara — maska, kostium. [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>czuł — czuwał. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>za co — czemu, dlaczego. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>opłonać — ochłonać. [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>utratny — rozrzutny. [przypis redakcyjny]

<sup>16</sup>strawne — wypłata służbie na wyżywienie. [przypis redakcyjny]

<sup>17</sup>stema — setką, stoma; domyślnie: plagami. [przypis redakcyjny]

<sup>18</sup>wziętek — tu: zapłata. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>snadnie — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>widocznie — jawnie. [przypis redakcyjny]

<sup>21</sup>oświeca — nadaje blasku. [przypis redakcyjny]

Stąd wyższe urzędniki, niższe posługacze:  
 Pan koniuszy, co bije, masztalerz, co płacze,  
 Pan podskarbi, co kradnie, piwniczny, co zmyka<sup>22</sup>,  
 Sługa pieszy, dworzanin, co ma pacholika,  
 Pokojowiec przez zaszczyt wspaniałemu sercu,  
 A dlatego że szlachcic, bierze na kobiercu<sup>23</sup>;  
 Pan architekt, co planty bez skutku wymyśla,  
 Pan doktor, co zabija, sekretarz, co zmyśla,  
 Pan rachmistrz, co łąże w liczbie, gumienny<sup>24</sup>, co w mierze,  
 Plenipotent, co w sądzie, komisarz<sup>25</sup>, co bierze  
 Więcej jeszcze, jak daje, a złodziejów mniejszych  
 Kradnąc<sup>26</sup>, sam jest użyty do usług ważniejszych;  
 Łowczy, co je zwierzynę, a w polu nie bywa,  
 Stary szafarz, co zawždy panu potakiwa.  
 Pan kapitan, co Żydów drze, kiedy się proszą,  
 Żołnierze, co potrawy na stół w gale<sup>27</sup> noszą,  
 Kapral, co więcej jeszcze kradnie niż dragani,  
 I dobosz, co pod okna capstrych tarabani,  
 A kiedy do kościoła jedzie z gronem gości,  
 Biję w dziurawy bęben werbel jegomości<sup>28</sup>  
 Mają króle marszałków; co być królem może,  
 Jak ma być bez marszałka? Gale i podróżę  
 Szlachci dumny urzędnik<sup>29</sup>, namiestnik powagi,  
 Wicetyran. Bez niego i chłosty, i plagi  
 Nie miałyby zaszczytu<sup>30</sup>. On kary rozdawca,  
 On rozrządził męczeństw, on katowni sprawca.  
 A jak niegdyś przed rzymskim konsulem topory  
 Niosły kar wykonacze, bezwzględne liktory<sup>31</sup>,  
 Tak przed srogim marszałkiem sążniste pajuki<sup>32</sup>  
 Niosą skórom pamiętne boćkowskie kańczuki<sup>33</sup>.

Pan, Przemoc, Sluga,  
 Władza

<sup>22</sup>zmykać — ściągać, kraść. [przypis redakcyjny]

<sup>23</sup>Pokojowi była to służba pałacowa, jednakowo ubrana, zawsze przy pałaszach, stojąca za panem, panią i gośćmi z talerzami u stołu; tym się często trafiało leżeć na kobiercach”. (J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, s. 93). Chłostę na kobiercu odbierali pokojowi w odróżnieniu od chłopów, którym taki przywilej nie przysługiwał. [przypis redakcyjny]

<sup>24</sup>gumienny, co w mierze — do obowiązków gumiennego należało kontrolowanie miary dostawianych lub wydzielanych z pańskiego spichrza plonów. [przypis redakcyjny]

<sup>25</sup>komisarz — administrator, urzędnik do specjalnych zleceń. [przypis redakcyjny]

<sup>26</sup>kraść — okraść. [przypis redakcyjny]

<sup>27</sup>gala — uroczystość dworska, biesiada. [przypis redakcyjny]

<sup>28</sup>Zwyczajne u dworu... — magnaci urządzali swoje dwory na wzór dworu królewskiego, ustanawiając szeregi urzędów. Obok oficjalistów, którzy byli płatni, hierarchia dworska obejmowała również nie obarczonych żadnymi stałymi funkcjami dworzan, z których część związana była jednak z dworem służbowo, przeważnie na całe życie, i pobierała wynagrodzenie zależnie od ilości posiadanej służby i koni. Cały dwór, liczący niekiedy kilkaset osób, dzielił się zasadniczo na dwie części: właściwy dwór szlachecki i służbę pochodzenia plebejskiego. I tak np. oficjalnie zarządzał stajnią pańską koniuszy, w rzeczywistości wyręczający się masztalerzami, starszymi stajennymi. Pośrednie stanowisko na dworze zajmowali specjaliści, np. architekci, lekarze, muzycy, którzy jako przeważnie cudzoziemcy nie byli szlachtą, korzystali jednak z przywilejów dworzan. [przypis redakcyjny]

<sup>29</sup>Szlachci dumny urzędnik — wzorem dworu królewskiego marszałek na dworze pańskim był mistrzem ceremonii biesiad i przyjęć. „Marszałek dworu musiał być koniecznie posesjonatem i jakim urzędnikiem powiatowym lub wojewódzkim; on zastępował gospodarza domu, pod jego dependencją byli dworzanie, w ścisłym bardzo dozorce pokojówce, paziowie, cała barwa (tak wówczas zwano liberią) i kuchnie”. (J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, s. 94); szlachcic — upiększać, wywyższać. [przypis redakcyjny]

<sup>30</sup>zaszczyt — powaga, szacunek. [przypis redakcyjny]

<sup>31</sup>„Liktorowie, rodzaj woźnych i sług przedniejszych urzędników rzymskich, nosili je [tzw. fasces — pęk różg około drzewca toporowego uwiniony] w ręku przed urzędnikami. Że zaś ci liktorowie byli egzekutorami sentencji kryminalnych, a według zwyczaju rzymskiego winowajcy przed egzekucją różgami byli bici [...], naówczas odwiązywał liktor pęk różg od topora na smaganie winowajcy, toporem zaś głowę ucinął”. (*Zbiór potrzeb. wiad.*, s. v. Fasces). [przypis redakcyjny]

<sup>32</sup>pajuk — bogato ubrany służący. „Służby tej używano tylko w domu, w pokojach; dobierano do niej ludzi wysokiego wzrostu, plezystych, z dużymi wąsami”. (J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, s. 96.) [przypis redakcyjny]

<sup>33</sup>nahajki, dyscypliny, wyrabiane w podlaskim miasteczku Boćki, znane współcześnie pod nazwą „boćkowskiego monitora”. [przypis redakcyjny]

Wchodzi. Zewsząd jęczenia i płacze się wznoszą,  
Oprawcy gdy rozkazy srogie nędznym głoszą.  
Dom się wrzaskiem napelnia; płacz sług pana cieszy;  
Wspaniały jękiem nędznych, płaczem służnej rzeszy,  
Rzuca groźnym wspaniałym niebezpiecznym losy,  
Karmią słuch ńeronowski płaczliwe odgłosy;  
A w powszechnym niebezpiecznej czeladzi ucisku,  
Gdy przekleństw, narzekania dań odnosi w zysku,  
Czuje, że pan, bo gnębi. Jestże usłużony?  
Bynajmniej, szczęścia tego nie znały Nerony.  
Służy wiernie, kto kocha, nie ma sług, kto dręczy,  
Niewolnik, co pod jarzmem obelżywym jęczy,  
Dźwiga ciężar w przekleństwie na tego, co włożył.  
Klnie los, co się tym zjadłej dla niego nasrożył,  
Tym dotkliwszym, odjąwszy wolność, skarał stanem,  
Gdy kazał temu służyć, co nie wart być panem”.

Los, Niewola, Pan, Sługa

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-pan-niewart-slugi>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marcin Hernas.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).